

Michael R. Auslin, *Asia's New Geopolitics. Essays on Reshaping the Indo-Pacific*, Hoover Institution Press, Stanford 2020, ss. 262, ISBN 978-08-179232-4-2

Geopolityczne znaczenie regionów Azji położonych wzdłuż wschodnich i południowych wybrzeży kontynentu rośnie wraz z rozwojem potęgi gospodarczej i militarnej znajdujących się tam państw. Procesom tym towarzyszy erozja pozycji Stanów Zjednoczonych Ameryki, które przez dekady odpowiedzialne były za utrzymanie równowagi sił. W tych okolicznościach, perspektywy stabilności politycznej i społecznej oraz wzrostu gospodarczego w Azji wyglądają dziś gorzej niż w poprzednich dekadach. Przyszły obraz obszaru Indo-Pacyfiku, jak określa się południowe i wschodnie obrzeża Eurazji wraz z Australią w dokumentach amerykańskiego Ministerstwa Obrony, zależeć będzie w pewnym stopniu od efektów trwającej rywalizacji amerykańsko-chińskiej, ale głównie od kierunków polityki Chin i innych państw azjatyckich, ich zdolności do rozwiązywania problemów wewnętrznych i do utrzymania stabilności społecznej. Wszystkie te problemy są tematem recenzowanej książki. Jej autor, Michael Auslin, jest historykiem, pracownikiem Instytutu Hoovera, think-tanku afiliowanego na Uniwersytecie Stanforda. Jako ekspert w zakresie kultury japońskiej, zajmuje się stosunkami międzynarodowymi w Azji, a zwłaszcza relacjami państw azjatyckich ze Stanami Zjednoczonymi. Duży rozgłos przyniosła mu opublikowana w 2017 roku książka *The End of the Asian Century*, której kontynuacją jest recenzowane dzieło. Ogólnym jego celem jest ukazanie geopolitycznej ewolucji w części świata określanej mianem Indo-Pacyfiku.

Książka obejmuje osiem rozdziałów, opracowanych na podstawie opublikowanych w latach 2015-2018 artykułów, odpowiednio przeredagowanych, rozbudowanych i uaktualnionych. Pierwszy z nich dotyczy geopolityki obszaru tzw. Azjatyckiego Śródziemnomorza (*Asiatic Mediterranean*), gdzie w opinii autora nastąpi rozstrzygnięcie konfliktów decydujących o przyszłych losach Indo-Pacyfiku. Obszar ten obejmuje Morze Wschodniochińskie z Żółtym oraz Południowochińskie. Idea Śródziemnomorza została zaczerpnięta z prac klasyków geopolityki z lat 40-tych ubiegłego wieku (Mackinder, Spykman) i może stanowić podstawę oryginalnego modelu postrzegania Azji i jej geopolitycznych problemów. Kluczowe znaczenie Azjatyckiego Śródziemnomorza potwierdza zachowanie Chin, które w ostatnich

dekadach skoncentrowały w tym obszarze swoje siły, starając się także wyjść na Ocean Spokojny i stworzyć przyczółki nad Oceanem Indyjskim.

Ekspansja chińska jest tematem drugiego rozdziału zatytułowanego *Nowe chińskie reguły*. Autor przedstawił w nim środki zastosowane przez ChRL w celu rozszerzenia swoich wpływów w świecie, takie jak szpiegostwo gospodarcze, kradzież własności intelektualnej, hakerstwo cybernetyczne, zastraszanie konkurentów geopolitycznych jak i własnego społeczeństwa oraz jego separowanie od świata zewnętrznego. Z narracji wynika nieuchronność zdominowania świata przez Chiny, których agresywne i niebezpieczne posunięcia nie spotykają się z odpowiednimi reakcjami ze strony mocarstw zachodnich, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, które poprzestają na wzmaganie wysiłków mających na celu osiągnięcie porozumienia i utrzymanie poprawnych stosunków z Pekinem. Autor ubolewa nad ignorowaniem przez Amerykę wiarygodnych dowodów na to, że Chiny w latach 90-tych ubiegłego wieku wykradły z Ameryki ściśle tajne technologie produkcji pocisków nuklearnych i weszły w posiadanie innych technologii, których jedynym dysponentem było uprzednio amerykańskie Ministerstwo Obrony.

Trzeci rozdział dotyczy Korei Północnej, uważanej za największe zagrożenie w regionie. Niebezpieczeństwo, według autora, nie wynika z nieprzewidywalnej polityki komunistycznych przywódców tego kraju, ale z faktu dysponowania przez nich bronią atomową przy braku dostępu do odpowiednich procedur bezpieczeństwa (tytuł rozdziału *Can Kim Jong-un Control His Nukes?*). Podjęcie próby udostępnienia Phenianowi takich procedur będzie jednak oznaczało oficjalną akceptację obecności Korei Pn. w gronie państw dysponujących bronią atomową. Rezygnacja z tego przedsięwzięcia oznacza natomiast prawdopodobieństwo wybuchu wojny nuklearnej na skutek przypadkowego uruchomienia wyrzutni lub po przejęciu ich przez terrorystów.

W rozdziale czwartym (*India's missing women*) Auslin przekonuje, że warunkiem koniecznym aby India mogła dotrzymać kroku innym państwom azjatyckim, jest przyznanie pełni praw politycznych i umożliwienie rozwoju zawodowego indyjskim kobietom. Bez wykorzystania ich potencjału, do czego konieczna jest likwidacja istniejących barier kulturowych, państwo indyjskie nie poradzi sobie z wewnętrznymi problemami społecznymi, co odbije się na jego pozycji gospodarczej i politycznej.

Najbardziej przekonującą i nie budzącą wątpliwości częścią książki jest rozdział piąty, poświęcony Japonii (*Japan eightfold fence*). W sposób bardzo kompetentny autor ukazał w nim specyficzny system polityczno-społeczny przyjęty przez Japończyków, pozwalający im w pełni korzystać z procesów globalizacji, przy jednoczesnym utrzymaniu barier oddzielających kraj od zewnętrznych wpływów. Tempo rozwoju Japonii znacznie przyhamowało, ale jednocześnie kraj uniknął wstrząsów ostatnich dekad takich jak problemy związane z kryzysem z roku 2008, nie musi zmagać się ze skutkami nierówności

społecznych, nie doświadcza napięć na tle rasowym i etnicznym, nie ma tam też zagrożenia terrorystycznego. W warunkach stabilności politycznej i kulturowej, oraz najwyższego poziomu rozwoju, Japonia potrafi utrzymywać silną wspólnotę narodową, co korzystnie odróżnia ją od indywidualistycznych, coraz mniej spójnych społeczeństw zachodnich.

W końcowych trzech rozdziałach autor wraca do tematu rywalizacji mocarstw. Wskazuje, że z punktu widzenia państw regionu obecność amerykańska nie jest dzisiaj tak istotna, jak wybór odpowiedniej drogi rozwoju, przy czym do wyboru jest model japoński i chiński (rozdział szósty). Do niedawna wzorem do naśladowania dla państw azjatyckich była Japonia, ale w ostatnich dekadach Chiny stanowią najbardziej atrakcyjny wzorzec. Nie oznacza to bynajmniej, że Ameryka całkowicie wycofuje się z Azji. Jak przekonuje autor w rozdziale siódmym, Waszyngton stara się podtrzymywać z państwami Azji ścisłe relacje, aby kształtować sieci współzależności we wszystkich dziedzinach, od handlu po bezpieczeństwo morskie. Na podstawie analizy dotychczasowej amerykańskiej polityki w Azji, Autor przewiduje, że takie właśnie pośrednie działania będą miały większy wpływ na zahamowanie wzrostu znaczenia Chin, niż gorączkowe próby przeciwdziałania każdemu posunięciu Pekinu.¹

Wskazówki dotyczące strategii amerykańskiej w obszarze Indo-Pacyfiku znaleźć można w kilku rozdziałach recenzowanej książki, ale ostatni ukazuje je w najbardziej wyrazisty sposób. Jest tam przedstawiona wizja krótkiej, ograniczonej wojny amerykańsko-chińskiej w 2025 roku. Ma ona przynieść głębokie i trwale skutki geopolityczne, z których najważniejsze to utrata niepodległości przez Tajwan, zakończenie sojuszu Ameryki z Koreą Płd., oraz podział Azji na odrębne strefy wpływów. Mające nastąpić straty armii Stanów Zjednoczonych (np. zatopienie przez Chińczyków największego amerykańskiego lotniskowca) skłaniają autora do sformułowania rekomendacji, których uwzględnienie przyczyniłoby się do złagodzenia zagrożenia wynikającego z postępującej erozji równowagi sił. W myśl zaleceń autora, Amerykanie powinni większy nacisk położyć na rozwój systemów bezzałogowych, hipersonicznych pocisków szybujących odpalanych z okrętów podwodnych, oraz środków wojny informacyjnej.

Mimo ogromnych zalet recenzowanej książki, nie wydaje się, że wyrażenie użyte w tytule - „nowa geopolityka Azji”, jest w pełni uzasadnione. Odrzucenie tego sformułowania i pozostawienie drugiej części tytułu dałoby

¹ Słuszność takiego założenia została ostatnio podważona w efekcie wycofania wojsk amerykańskich z Afganistanu. Jest to kolejny akt oddawania Azji pod kuratelę Chin, które zapewne nie zmarnują nadarzającej się sposobności do zbudowania silnej pozycji w tym państwie. Nowe władze w Kabulu będą potrzebowały sojuszników w dążeniach do stabilizacji i rozwoju. Nie ma wątpliwości, że to nie Ameryka, ale Chiny właśnie udzielą stosownego wsparcia nowym władzom w Kabulu. Zrobią to po to właśnie, aby osłabić wpływy amerykańskie.

większą zgodność tytułu pracy z jej zawartością. Bo w istocie czytelnik nie otrzymuje żadnego spójnego obrazu sytuacji geopolitycznej obszaru określonego mianem Indo-Pacyfiku, ale zestaw esejów na określone w ich tytułach tematy. Wszystkie dotyczą geopolityki, wszystkie są aktualne i bardzo interesujące. Mimo to nie tworzą całości, którą można by bez zastrzeżeń określić jako studium geopolityki w odniesieniu do tak bardzo rozległego i zróżnicowanego obszaru. Nie wszystkie najważniejsze czynniki zmian geopolitycznych zostały przedstawione, a o niektórych nawet nie wspomniano. Nic nie napisano o Azji Południowo-Wschodniej, będącej przecież w samym centrum Indo-Pacyfiku. Jeśli chodzi o Indie, ograniczono się do kwestii społeczno-kulturowych. Bardzo mało napisano o tak ważnych graczach jak Korea Południowa i Australia, marginalnie potraktowano sojuszników Ameryki (oprócz Japonii). W rzeczywistości jest to więc książka o Chinach, Japonii i USA, o ich rywalizacji i czynnikach wpływających na zmiany w stosunkach sił. Jako ekspert Hoover Institution, Michael Auslin pisał swoją książkę głównie pod kątem jej użyteczności z punktu widzenia amerykańskiej strategii. Stanowi ona krytykę tej strategii, jej krótkowzroczności i jednostronności, która czyni Amerykę bezbronną w obliczu niezwykle przebiegłych i wyrafinowanych, a zarazem bezwzględnych posunięć Pekinu. Autor podaje w wątpliwość przeświadczenie, że nadrzędnym celem amerykańskiej strategii powinno nadal być wspieranie demokracji i obrona praw człowieka. Wydaje się, że zamiast tych szlachetnie brzmiących, ale często skazanych na niepowodzenie przedsięwzięć, należałoby skoncentrować wysiłki na realizacji programów gospodarczych, które ponownie uświadomiłyby całemu światu, że to Ameryka jest najbardziej atrakcyjnym mocarstwem świata. Sprzyja temu fakt, że czas radykalnej globalizacji najwyraźniej dobiega końca i zapewne nastąpi okres większej kontroli, przywrócenia granic, ograniczenia w przepływie ludzi i towarów, wzrostu nacjonalizmów. Książka Auslina uświadamia, że Chiny, które robią wszystko aby osiągnąć światową hegemonię, celu tego nie osiągną ze względów społeczno-kulturowych i politycznych. Mogą oni spowodować, że staną się światowym centrum szlaków handlowych i technologii, mogą nawet kiedyś podporządkować świat militarnie, ale hegemonem nie będą, bo nikt nie zaakceptuje ich modelu społeczno-politycznego. Jest to szczególnie widoczne obecnie, po kompromitacji chińskiego przywództwa związanej z tuszowaniem pandemii, eksportem tandetnego sprzętu medycznego, inwigilacją własnego społeczeństwa, zastraszaniem państw krytykujących Pekin. W odwiecznym procesie rywalizacji o hegemonię w świecie, Chiny prawdopodobnie osiągnęły już szczyt swoich możliwości. Jak będzie zmieniać się układ sił w przyszłości, zależy będzie od dalszych losów potężnej chińskiej gospodarki, bardzo jednak uzależnionej od zagranicznych nabywców i inwestorów, ale także od Stanów Zjednoczonych, które inicjując współpracę z sojusznikami, mogą zdecydować,

które z państw wejdzie w okres szybkiego rozwoju, radykalnie zwiększając swoje wpływy.

Witold J. Wilczyński